

MAGDALENA BĄK

Uniwersytet Śląski
Polska

POLKA W AUSTRALII. O TWÓRCZOŚCI TERESY PODEMSKIEJ-ABT

TERESA PODEMSKA-ABT ZNALAZŁA SIĘ W AUSTRALII W ROKU 1981. DOŁĄCZYŁA do długiej listy Polaków, których „wstrząśnienia polityczne”¹ skłoniły do emigracji na najdalszy kraniec świata. Jej doświadczenia – poczucie zagubienia w obcym kraju, tęsknota, konieczność znalezienia dla siebie miejsca w nowym, jakże odmiennym od polskiego społeczeństwie – są częścią wspólnej emigracyjnej odysei, na którą składają się losy wszystkich przybyszów z Polski, którzy nie do końca z własnej woli wybrali „kraj w dole globusa” jako dłuższy lub krótszy przystanek w życiowej podróży. Doświadczenia te dla Teresy Podemskiej-Abt stają się materiałem konstruującym podstawową tkankę jej wierszy; powstająca pod słonecznym niebem Australii poezja jest ciekawym przykładem osvajania obcej ziemi, stopniowego „w mieszkowania się” w nią i zawłaszczania jej fenomenów. Dla odbiorcy z kręgu australijskiej Polonii jest to tematyka niezwyklej wagi, bowiem od rozwiązania dylematu „dwpupanstwowości” i „dwukulturowości” zależy ich przyszłość². Ta poetycka analiza kondycji emigranta jest jednak

¹ Określenia tego – trafnie oddającego charakter zjawiska i wystarczająco pojemnego, aby objąć nim zarówno przyczyny emigracyjnych tułaczek Polaków po Wiośnie Ludów, jak i skomplikowaną sytuację tzw. emigracji „solidarnościowej” – używam za Sewerynem Korzelińskim, jednym z tych, którzy na emigracyjnym szlaku wyprzedzili bohaterkę tego szkicu o ponad sto lat. Por. S. Korzeliński, *Opis podróży do Australii i pobytu tamże od r. 1852 do 1856*, t. 1 i 2, oprac. A. Mauersberger, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1954, s. 11.

² Jak trafnie zauważa Mieczysław Sprengeł, autor pracy poświęconej charakterystyce polskiego środowiska emigracyjnego w Australii w ostatnich dwudziestu latach ubiegłego stulecia, członków wszystkich „emigracyjnych fal” łączy konieczność znalezienia złotego środka pomiędzy kultywowaniem polskości z jednej, a asymilacją ze społecznością australijską z drugiej strony: „ci, którzy zachowali zdrowe proporcje, nie stracili nic istotnego z polskości, a jednocześnie oni sami i ich rodziny znali dokładnie swoje miejsce w australijskim społeczeństwie. W takich sytuacjach nie dochodzi do chorobliwych ambicji i kompleksów, a wytwarza się pozytywny stosunek do Australii i optymistyczna ocena przyszłości”. M. Sprengeł, *Emigracja polska w Australii w latach 1980–2000*, Toruń: Adam Marszałek, 2004, s. 61.

interesująca także dla czytelników w kraju, stanowi ona bowiem ważny ślad obecności Australii w literaturze polskiej, tworzy ciekawy obraz miejsca, które w rodzimej literaturze pięknej nie zrobiło (niestety!) zawrotnej kariery³.

Wiersze Teresy Podemskiej-Abt ukazują wizerunek człowieka egzystującego w sytuacji przymusowego rozdarcia pomiędzy kulturą, językiem, przestrzenią własną – postrzeganą jako przemocą wydartą, pozostająca jedynie, a zarazem aż, w sferze pamięci – a obcą, która w sposób znów nie do końca dobrowolny ma stać się nowym domem. Australia postrzegana z tej perspektywy staje się miejscem niezrozumiałym, którego trzeba się uczyć, a które z trudem poddaje się owej osławiającej strategii. Pojawiające się w wierszach poetki charakterystyczne elementy konstruujące zazwyczaj – nie tylko w jej twórczości – modelowy pejzaż tego kontynentu – nie składają się tutaj na obraz fascynujących swą egzotyką antypodów, ale funkcjonują jak znaki obcości, inności, niezrozumiałości. W wierszu pt. *Australia* czytamy:

Raczkuję wśród pól ze szpargałami
poukładanymi w obce prawa obyczaje treści niuansę.

Czasownik „raczkować” podkreśla nie tylko nieporadność, z jaką porusza się emigrantka w obcym sobie świecie, uporządkowanym według nieznanych jej zasad. Podkreśla jednocześnie konieczność uczenia się go niejako od początku, jak dziecko, które dopiero ma zdobyć niezbędne doświadczenie.

Nie potrafię wytoczyć żadnej dykteryjki
z białych gałęzi eukaliptusów ani z zeschniętych traw
(PMS, s. 64)⁴

Charakterystyczna dla Australii roślinność pojawia się tutaj nie tylko dla odmalowania kolorytu lokalnego, eukaliptusy i zeschnięte trawy obnażają też swoją

³ Mając na względzie ryzyko, z jakim wiąże się użycie terminu „pisarz emigracyjny”, w szkicu tym Teresę Podemską-Abt określać będę jedynie mianem poetki i emigrantki, wydobywając dwie istotne dla prowadzonych tu rozważań kategorie. Wpisanie autorki *Żywych snów* w schemat terminologicznych rozróżnień dotyczących wspomnianego zagadnienia wymagałoby zapewne odrębnej rozprawy. Biorąc pod uwagę wyłącznie jej twórczość poetycką, trzeba by zapewne odwołać się do kategorii „pisarza-emigranta”. Rozpatrując zaś całokształt jej działalności pisarskiej (a więc poza wierszami także eseje, artykuły w prasie emigracyjnej, artykuły naukowe) i kulturalno-oświatowej (nauczanie języka polskiego w kręgach Polonii australijskiej, prowadzenie radia etnicznego, seminaria dla Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Adelajdzie, organizowanie imprez charytatywnych, z których dochód przeznaczony był na wspieranie różnych inicjatyw w kraju) skłaniałby raczej do sięgnięcia po kategorię „emigranta-pisarza”. O rozróżnieniu tym pisze M. Pytasz, *Wygnanie-emigracja-diaspora. Poeta w poszukiwaniu czytelnika*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998, s. 15–24.

⁴ W niniejszym tekście korzystam z dwóch tomów poezji T. Podemskiej-Abt: *Pomieszały mi się światy*, Adelaide: Polish Cultural Society, 1995 oraz *Żywe sny*, Kraków: Miniatura, 2002. Stosując w odniesieniu do nich następujące skróty: PMS, ŻS.

niezdolność do „produkowania znaczeń”. Dla przybysza z innej kultury są „nie-me”, nie potrafi ich umieścić w żadnym literackim czy kulturowym kontekście, są pozbawione zdolności wyrażania symbolicznych treści⁵. Choć wizerunek Australii zbudowany jest w tym wierszu ze wszystkich typowych elementów pojawiających się w charakterystykach tego miejsca (*didjeridoo*, słońce, *kookaburra*, kangur, dingo), większość z nich użyta została do podkreślenia dystansu dzielącego emigrantkę od konstruowanej przez te elementy przestrzeni – zarówno fizycznej, jak i mentalnej. Busz staje się tu zatem nie formacją roślinną, ale nagromadzeniem „niezrozumiałych gestów”, a popularna piosenka *Waltzing Matilda* przywołana została dla podkreślenia obcości ludzi spotykanych pod tym nowym niebem.

Pamięć, odsyłająca nieustannie do własnej, stanowiącej najważniejszy punkt odniesienia przestrzeni, odrywa wciąż na nowo człowieka „stamtąd” od oswajanego z takim trudem „tutaj”, umieszczając go ponownie w dawnym, dobrze znanym kontekście. W wierszu *Tęsknota* Teresa Podemska-Abt pisze o doświadczającej takiego rozdarcia kobiecie:

oczy jej kocie, dalekie
utkwione były w melodramacie jesiennym
pięknym, a jednak tylko australijskim
wyobraźnią niesiona tam
gdzie maki i chabry znaczyły jej drogę
przypominała zrywającą się do lotu łabędzicę.
(PMS, s. 18)

Rozdarcie to staje się także powodem nostalgii, przejmującego smutku, jakim ta nowa, ciągle nie do końca własna przestrzeń napawa przybysza:

zanotowano najwyższe tego stulecia opady łez
prawie wszystkie wody w Australii są słone
depresja rozciąga się przez całą prawie długość i szerokość
geograficzną kraju szczególnie dotkliwie atakując tereny nocne.
(*Komunikat z prasy nocnej*, PMS, s. 59)

Oczywiście, ta powoli oswajana przestrzeń bywa czasem pokazywana jako gościnna, dzięki wysiłkowi oswajania, zamieszkiwania, meblowania jakiś niewielki jej fragment zamienia się we „własny kąt”. Dzieje się tak w wierszu pod znaczącym tytułem *Dom*:

⁵ Na ten specyficzny sposób funkcjonowania elementów składowych australijskiego pejzażu zwraca uwagę Marek Haltof: „odmienna kultura Aborygenów, pory roku przychodzące o niewłaściwej porze, ptaki, które nie latają, brak zwierząt stanowiących tradycyjnie akceptowane literackie symbole, jak na przykład słowik i skowronek”. M. Haltof, *Kino australijskie. O ekranowej konstrukcji Antypodów*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2005, s. 88.

Znalazłam dla nas
 Dolinę Szczęścia
 Łóżeczko synka ustawiłam
 w prześwitach słonecznych
 Między konarami eukaliptusów
 pomieściłam nasze życie
 Muślinową firanką przesłoniłam troski
 Lampą oświetliłam bezgwiezdną noc
 W obawie bym o niczym nie zapomniła
 zaprzyjaźniona Gallah uparcie powtarzała
 imiona mieszkańców okolicznych wzgórz.
 (PMS, s. 15)

Tym razem charakterystyczne „australiana” nie funkcjonują jako znaki obcości, przeciwnie: eukaliptusy stanowią granicę oddzielającą zamkniętą, wydzieloną przestrzeń, która – w rozumieniu dla osoby mówiącej w wierszu sposób – kojarzona jest z bezpieczeństwem, przeciwstawionym otwartym połaciom, z których przychodzi zagrożenie, papuga Gallah opatrzona zaś została epitetem „zaprzyjaźniona”. Dolina Szczęścia ma tutaj oczywiście znaczenie podwójne – jest to zarówno nazwa jednej z dzielnic Adelajdy (Happy Valley), jak i symboliczne określenie własnego, bezpiecznego domu.

Elementem pomocniczym w oswojaniu egzotycznej przestrzeni, swoistym językiem pośredniczącym pomagającym przetłumaczyć obce fenomeny na kategorie bliskie, postrzegane jako własne, staje się w twórczości Teresy Podemskiej-Abt kultura rdzennych mieszkańców Australii. W prastarych, aborygeńskich wierzeniach, które powinny się przybyszowi z Europy wydawać znacznie bardziej egzotyczne i niezrozumiałe niż kultura „białej” Australii, paradoksalnie odnajduje emigrantka bliskie sobie wartości i zrozumiałe dla siebie znaczenia. Poetka pisze o tym wprost w wierszu *Korzenie*, gdzie wyrazisty podział na „tam” (równoznaczne z „mój kraj”, „mój dom”) i „tu”, czyli w Australii, przełamane zostaje właśnie poprzez wprowadzenie innego „tutaj”, innego oblicza „kraju w dole globusa”:

gdzie ma rodzina
 jest wszak tutaj ze mną
 w poziomkach wspomnień
 mroku mitów prawd
 w zachodach cieni ciszy
 w szeptach traw

 pośród aborygeńskich barw
 szukamy przodków wspólnych zjaw.
 (ZS, s. 19)

Przestrzeń postrzegana przez pryzmat kultury rdzennych mieszkańców Australii nie jest już jednoznacznie obca i niezrozumiała, staje się przestrzenią ponownego zakorzenienia, pozwalającą na odnalezienie najgłębszego duchowego sensu i porządku wszystkich rzeczy, ujawniającą nieadekwatność wszelkich zewnętrznych i przypadkowych w gruncie rzeczy podziałów.

To drugie oblicze Australii, kraju naznaczonego historią i kulturą jego pierwotnych mieszkańców, pokazywane jest w wierszach Teresy Podemskiej-Abt w aurze zachwytu, akceptacji i zrozumienia⁶. Elementy wywodzące się z mitologii, wierzeń, obrzędów plemion aborygeńskich nie wywołują zdumienia, zagubienia czy poczucia obcości, przeciwnie, przywracają utracony ład, pozwalają pojąć otaczający świat i swoje w nim miejsce. W finale wiersza *Kraj tęczowego węża* poetka stwierdza wprost:

w krainie Karory
beźmiar australijskiego marzenia
zapiera dech.
(*ZS*, s. 91)

Termin „australijskie marzenie” odsyła tutaj do fenomenu wymykającego się tłumaczeniom, określanego w języku angielskim dwuznacznym mianem *Dreamtime*. Czas snu-marzenia jest jednocześnie prapoczątkiem wszechrzeczy, sferą mitu i drugą stroną rzeczywistości⁷. Ten zastrzeżony dla rdzennych mieszkańców Australii konstrukt, będący jakością kluczową dla ich kultury, staje się w rozumieniu poetki – Polki, emigrantki – zjawiskiem nie tylko fascynującym, ale wręcz bliskim, dającym poczucie wytnienia, umożliwiającym częściowe przynajmniej oswojenie egzotycznego kraju. A dzieje się tak dzięki dostrzeżeniu w nim elementów wspólnych ludziom w ogóle, w najbardziej pierwotnym, isto-

⁶ W myśleniu tym nie jest autorka odosobniona, podobne, intuicyjne poczucie wspólnoty z rdzennymi mieszkańcami Australii i ich wierzeniami deklarują także inni Polacy, którzy mieli okazję zetknąć się z tą fascynującą kulturą. Marek Tomalik w książce *Australia. Gdzie kwiaty rodzą się z ognia* pisze: „Myślę, że istnieje coś takiego jak prastary korzeń. Przekonałem się o tym, gdy spotkałem Aborygenów. (...) Odczuwam trudną do wytłumaczenia bliskość, a nawet więź z tymi ludźmi. Stoi za tym bardziej moja intuicja niż mój rozum”. M. Tomalik, *Australia. Gdzie kwiaty rodzą się z ognia*, Kraków: Wydawnictwo Otwarte, 2011, s. 8.

⁷ Teresa Podemska-Abt tak charakteryzuje *Dreamtime* – Epokę Stworzenia, Marzeń i Snu: „w rozumieniu ludzi białej cywilizacji zachodniej jest okresem mitologicznym, natomiast w rozumieniu tubylców epoka ta jest okresem historyczno-literackim wyjaśniającym terażniejszość i przyszłość za pomocą przeszłości zawartej w słowie mówionym i śpiewanym oraz w przekazie graficznym i tanecznym”. T. Podemska-Abt, *Świat tubylców australijskich. Antologia literatury aborygeńskiej*, Kraków: Miniatura, 2003, s. 33. O tej niejednoznacznej kategorii Mudrooroo pisze, iż wyobraża ona charakterystyczne dla Aborygenów przekonanie, iż życie jako takie jest częścią większego systemu będącego siecią wzajemnych zależności pomiędzy rzeczami i zjawiskami wykreowanych przez duchy przodków. Por. Mudrooroo, *Aboriginal Mythology*, London: Aquarian, 1994, s. 52.

towym niejako znaczeniu tego słowa. W myśleniu takim nie jest ona zresztą, jak się zdaje, osamotniona. Podobna intencja zainspirować musiała choćby Petera Weira, który w *Ostatniej fali* zaprezentował swoją koncepcję „snów jednoczących wszystkie kultury i archetypów wspólnych dla wszystkich ras i kultur”⁸.

Kultura rdzennych mieszkańców Australii odgrywa istotną rolę w twórczości poetyckiej Teresy Podemskiej-Abt, ukazując proces osvajania przez emigrantkę obcych znaczeń, tłumaczenia ich na język nawet nie ojczysty, ale uniwersalny, zrozumiały dla człowieka jako takiego, niezależnie od jego narodowych czy obywatelskich dystynkcji. Tytuły dwóch tomików poetki metaforycznie ukazują istotę tego procesu. Fraza *Pomieszały mi się światy* najlepiej oddaje kondycję emigranta funkcjonującego niejako pomiędzy dwiema przestrzeniami, z których jedna odbierana jest jako swoja, druga jako obca, ale rozróżnienia te z czasem tracą na wyrazistości. Tytuł tomiku *Żywe sny* kojarzyć się natomiast musi z kategorią *Dreamtime*. Stanowiąc odległą aluzję do zjawiska dla aborygeńskiej kultury kluczowego, sugeruje, iż przybywająca z odległej Polski poetka właśnie tam szuka istotnego źródła inspiracji⁹.

Wiersze autorki przeznaczone są – jak już wspomniałam – przede wszystkim dla polskiego odbiorcy. Nie oznacza to jednak, że egzystują one wyłącznie w przestrzeni polskiego języka, literatury i kultury. W angielskich przekładach były one publikowane w australijskich periodykach poświęconych literaturze („Poetrix”, „Papyrus”, „Multicultural Pen”), a także recytowane w programach radiowych (na antenie radia ABC National). Wizja Australii i jej specyfiki wyłaniająca się z utworów poetki zasila zatem nie tylko rodzimą wyobraźnię i tradycję literacką¹⁰, stała się ona bowiem także przedmiotem zainteresowania wielokulturowego społeczeństwa australijskiego, dla którego problem poczucia tożsamości jest ciągle jeszcze istotny i aktualny¹¹. Ujawniona w poezji Teresy Podemskiej-

⁸ M. Haltof, *Kino australijskie...*, s. 99.

⁹ Na związek ten zwraca uwagę Anna Kronenberg w swoim omówieniu twórczości Teresy Podemskiej-Abt. Badaczka szczegółowo analizuje sposób, w jaki symbolika snu łączy dwa konteksty: europejski i aborygeński. Por. A. Kronenberg, *Życie snem – żywe sny: spotkanie tradycji europejskiej i aborygeńskiej w twórczości Teresy Podemskiej-Abt*, <http://przeglad.australink.pl/prace/kronenberg.pdf> [dostęp: 11.10.2011].

¹⁰ Wśród utworów tłumaczonych na język angielski znaczące miejsce zajmują właśnie te poświęcone Australii i jej odkrywaniu przez poetkę z Polski. Należy jednak odnotować, że także wiersze poruszające inne obecne w twórczości poetki tematy, doczekały się swoich angielskich przekładów. Dotyczy to zwłaszcza utworów analizujących sytuację kobiety – czasopismo „Poetrix” o wyraźnie feminizującym profilu było zainteresowane publikacją takich właśnie tekstów.

¹¹ Musimy pamiętać, że Australia to kraj, który ciągle jeszcze poszukuje swojej tożsamości – przede wszystkim narodowej, ale też kulturowej. Podstawowe kwestie, które warunkują ów proces, to problem z odziedziczoną tożsamością kolonialną, symbolika Gallipoli – bitwy postrzeganej w kategoriach „narodzin narodu”, australijskie legendy lub stereotypy, z którymi identyfikują się mieszkańcy tego kraju, a także kłopotliwe i dyskusyjne przekonanie, iż australijskie społeczeństwo składa się

-Abt szczególnie wrażliwość na twórczość rdzennych mieszkańców Australii, której uzupełnienie stanowi działalność naukowa poetki, skupiona na badaniu literatury aborygeńskiej, stała się istotnym elementem łączącym dwie ważne kultury i tradycje literackie (polską i aborygeńską) w działalności autorki. Zajmując się od lat tłumaczeniem na język ojczysty utworów autorstwa rdzennych mieszkańców Australii (czego najbardziej wyrazistym efektem była wydana w 2003 roku antologia literatury aborygeńskiej pt. *Świat tubylców australijskich*), przybliżyła ten słabo znany element światowej literatury odbiorcom z polskiego kręgu kulturowego. Wysiłki Teresy Podemskiej-Abt sięgają jednak dalej. Finalizowana obecnie rozprawa doktorska jej autorstwa, zatytułowana *Speces of Indigenous Reality and World: Interpretation and Reception of Aboriginal Literature*, poświęcona współczesnej poezji tworzonej przez rdzennych mieszkańców Australii, a postrzeganej przede wszystkim z perspektywy polskiej, analizująca specyfikę polskiej recepcji tej twórczości, wydaje się istotna i interesująca dla odbiorców w obu krajach. Jej walorem będzie bowiem nie tylko przybliżenie literatury Aborygenów czytelnikowi polskiemu, ale też uświadomienie szczególnych uwarunkowań polskiej lektury analizowanych tekstów, co dla odbiorcy spoza polskiego kręgu kulturowego będzie okazją do spotkania ze specyfiką polskiej literatury, historii, kultury i mentalności. Głos polskiej poetki i badaczki wpisuje się także w szerszą dyskusję na temat miejsca Aborygenów i ich twórczości na współczesnej geograficznej, politycznej i artystycznej mapie Australii. Temat ten – postrzegany przez pryzmat dramatycznej przeszłości kolonialnej – jest w tym kraju ciągle jeszcze trudny i kontrowersyjny, a problemy, które się z nim wiążą dalekie od ostatecznych rozstrzygnięć¹². Tym bardziej ciekawe wydawać się mogą spostrzeżenia kogoś, kto – tak jak autorka *Żywych snów* – analizuje te fenomeny z dwóch perspektyw: od wewnątrz (jako członek wielokulturowego społeczeństwa australijskiego) i z zewnątrz (jako przybysz z dalekiego kraju, niosący brzemień własnej, odmiennej historii i mentalności). Taka podwójna perspektywa wzbogacająca refleksję badawczą, w poezji funkcjonuje jednak na innych zasadach. W wierszach Teresy Podemskiej-Abt kultura rdzennych mieszkańców Australii wyznacza po prostu przestrzeń swojską w najbardziej osobistym znaczeniu tego słowa, wtajemniczając w obcy kraj, umożliwia jednocześnie zrozumienie siebie. W jej działalności zarówno artystycznej, jak i naukowej twórczość Aborygenów staje się elementem łączącym dwa światy, pomiędzy którymi przyszło jej żyć, wprowadzającym tematykę australijską do Polski i stwarzającym okazję do zaszczerpienia polskiej wrażliwości i poetyckiej wyobraźni na grunt australijski.

z anglo-celtyckiego centrum oraz wielokulturowych i wielonarodowościowych peryferiów. Por. A. Jamrozik, *The Chains of Colonial Inheritance. Searching for Identity in a Subserving Nation*, Sydney: University of New South Wales Press, 2004, s. 22–34.

¹² Tamże, s. 64–83.

THE POLE IN AUSTRALIA: ON POETRY BY TERESA PODEMSKA-ABT

The aim of the text is to analyse the image of the emigrant's condition, as presented in the poems written in Australia by Teresa Podemska-Abt. The image is interesting, and what acts as the mediating element between her two defining cultures (Polish and Australian) is yet another culture – that of the native inhabitants of Australia.

Dr Magdalena Bąk – pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego, zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu. Członkini Katowickiego Oddziału Komisji Historycznoliterackiej PAN oraz Oddziału Śląskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół literatury romantyzmu, funkcjonowania tradycji romantycznej w polskiej literaturze współczesnej, a także obecności wątków australijskich w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Jest autorką książki *Mickiewicz jako erudyta (w okresie wileńsko-kowieńskim i rosyjskim)*.